

Wywiad z Jarosławem Dudą, Sekretarzem Stanu w MPiPS oraz Pełnomocnikiem Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych



Aleksandra Perchla-Włosik: Perspektywa 8 lat pozwala spojrzeć na wiele spraw zupełnie inaczej. Co w Pana opinii zmienia się w sytuacji osób niepełnosprawnych? Co można uznać za sukces, a jakie wyzwania jeszcze przed nami?

Jarosław Duda: Każda osoba z niepełnosprawnością ma swój potencjał i chęć do bycia aktywnym. Pomoc w realizacji tej chęci to wyzwanie dla wszystkich, a szczególnie dla mnie jako Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych. Musimy dawać możliwości uczestnictwa i aktywności każdemu, niezależnie od ograniczeń. Wydaje mi się, że udaje nam się realizować to zadanie. Mówiąc o tych ośmiu latach, można wymieniać prawie niekończącą się listę zmian w prawie, podejmowanych działań na rzecz zmiany świadomości, pokazywać wykresy i analizy. Możemy podawać przykład działań prawnych związanych z ratyfikacją Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, co jest wydarzeniem bez precedensu, bo po raz pierwszy tak wyraźnie podkreśliliśmy prawa osób z niepełnosprawnościami, jak i obowiązki szczególnie władz publicznych wobec tej grupy osób. Dla mnie od tego wszystkiego ważniejsze są zmiany w życiu konkretnych osób z niepełnosprawnością. To, że mogę spotkać się na kawie z osobą poruszającą się wózkiem inwalidzkim, widzę osoby niepełnosprawne w muzeach i innych instytucjach kultury. To, że osoba niesłysząca może sama załatwić swoją sprawę w urzędzie. To, że niewidomy może skorzystać bez problemu ze strony internetowej, a niepełnosprawność intelektualna nie jest postrzegana stereotypowo. To wszystko jest namacalnym dowodem na to, ile udało nam się wspólnie osiągnąć. Coraz więcej osób niepełnosprawnych pracuje w administracji i instytucjach publicznych. Niepełnosprawni pracują na otwartym rynku pracy (oczywiście nadal istnieją i są wspomagane

finansowo ze środków publicznych zakłady pracy chronionej), pies asystujący może wejść do w zasadzie wszystkich instytucji. Niepełnosprawni sportowcy odnoszą sukcesy na olimpiadach (zdecydowanie większe niż ogół sportowców). To wszystko nie stało się samo z siebie – to efekt wielu intensywnych działań legislacyjnych oraz edukacyjnych i znacznych wydatków ponoszonych ze środków publicznych, w tym z PFRON i środków europejskich. Ustawa o języku migowym, zmiany ustaw o służbie cywilnej i ustaw wyborczych, regulacje prawne w zakresie dostępności transportu, wszystko to buduje całkiem nowe jakościowo środowisko dostosowane do ułatwiania aktywności wszystkich niepełnosprawnych Polaków.

Oczywiście te osiem lat to nie same „sukcesy”. Dostrzegam te obszary, które jeszcze wymagają interwencji, zmiany czy po prostu uzupełnienia. Często ta zmiana wcale nie wymaga znacznych nakładów finansowych, skomplikowanych zmian prawa, ale może zadziać się, kiedy spojrzymy na te tematy z perspektywy równości i poszanowania godności każdego, a czasem wystarczy po prostu przemyśleć to, co robimy. Bo czy nie łatwiej zrobić główne wejście bez schodów z szerokimi drzwiami i bez przeszkód na drodze, niż na podstawie artykułów i paragrafów, ponosząc dodatkowe koszty, budować osobne schowane drzwi, które tylko w teorii gwarantują dostępność na równych prawach.

A. P.-W.: Tych zadań nie da się realizować bez odpowiednich struktur, ale i bez powierzenia ich podmiotom, które są najbliższe osoby z niepełnosprawnością i znają najlepiej jej potrzeby.

J. D.: Oczywiście tak. Stąd istotne jest zapewnienie stabilnych podstaw zarówno finansowych, jak i instytucjonalnych na rzecz wsparcia osób z niepełnosprawnościami, ale ważniejsze jest uwzględnianie tych potrzeb w każdym działaniu i nieprzypisywanie ich wyłącznie do Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. To doskonale widać w działaniach Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju czy też Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pozytywne jest również zauważanie potrzeb osób z niepełnosprawnościami przez samorządy. Te zmiany często są odpowiedzią na rzeczywiste potrzeby zgłaszane przez środowisko osób z niepełnosprawnościami. Odeszliśmy już od kreowania rozwiązań w oderwaniu od dialogu z najbardziej zainteresowanymi, tymi do których kierujemy jakiegokolwiek działania. Z mojej perspektywy cieszy, że osoby z niepełnosprawnościami, ich rodziny, opiekunowie, terapeuci potrafią wspólnie reprezentować ważne dla nich interesy. Stali się partnerami w dyskusji, bez których doświadczenia i zaangażowania nie da się stworzyć żadnego racjonalnego instrumentu wsparcia.

A. P.-W.: Czy można tym samym powiedzieć, że dziś to właśnie organizacje pozarządowe są partnerem dla Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych przy działaniach na rzecz osób z niepełnosprawnością?

J. D.: Organizacje pozarządowe są cennym partnerem w kreowaniu rozwiązań na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Dla mnie ważne jest wykorzystanie ich doświadczenia, nie tylko w czasie konsultacji rozwiązań, ale już na tym pierwszym etapie tworzenia propozycji. Udaje się to coraz częściej, co pozwala wychodzić z konkretnymi, dobrze przemyślanymi i efektywnymi działaniami, które w łatwy sposób są wdrażane i służą osobom niepełnosprawnym. Można powiedzieć, że wzajemnie uczymy się współpracy – urzędnicy słuchać, a organizacje przygotowywać możliwe do szybkiego włączenia do systemu prawnego propozycje.

Organizacje pozarządowe to też ważny partner dla realizacji konkretnych działań. Pamiętajmy, że nie zawsze optymalnym jest wykorzystanie aparatu publicznego dla osiągnięcia sukcesu, np. we wsparciu indywidualnej osoby z niepełnosprawnością. Procedury, szczeble organizacyjne, często sztywny gorset przepisów nie sprzyja podejmowaniu szybkich, skonkretyzowanych i nastawionych na indywidualne potrzeby działań. Tu tkwi potencjał organizacji, które przy mądrym dystrybuowaniu środków publicznych mogą te zadania realizować sprawniej i efektywniej.

A. P.-W.: Czy dzisiejszy system sprzyja wykorzystaniu tego potencjału?

J. D.: Gdy skupimy się tylko na zadaniach określonych w ustawie o rehabilitacji widzimy bardzo wyraźny podział kompetencji, zadań i środków na ich realizację. Model umożliwia stosunkowo dużą swobodę w realizacji celów ustawy. Oczywiście ta elastyczność nie dotyczy środków finansowych, ale nie chciałbym sprowadzać wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami tylko do środków PFRON. Ustawa zakłada bardzo dużą samodzielność dla podmiotów odpowiedzialnych za realizację wsparcia w zakresie wyboru priorytetów czy podziału środków. Niestety, często nie chcemy korzystać z tej „swobody” powielając, utarte schematy i działając reakcyjnie na potrzeby. Chciałbym, aby w naszych działaniach pojawiły się te mniej standardowe, żebyśmy wykorzystywali wszystkie możliwości, jakie daje prawo. Oczywiście najłatwiej byłoby wymusić zmianę działania, wprowadzając nowe, kolejne, jeszcze bardziej skomplikowane przepisy, ale czy to jest najlepsza zmiana w świadomości, że nie wydając większości środków na jedno czy dwa narzędzia, ale wykorzystując trzecie, do tej pory przez nas omijane, osiągnie się lepszy efekt.

A. P.-W.: Wiele się mówi o nowoczesnych narzędziach wspierających osoby z niepełnosprawnościami, które mogłyby zmienić – nasze utarte schematy działań. Czy któreś z nich są możliwe do szybkiego wprowadzenia jako instrumenty ustawowe?

J.D.: Jednym z rozwiązań do szybkiego wprowadzenia są usługi asystencji osobistej dla osób z niepełnosprawnością. Wybraliśmy, w naszej opinii, najbardziej optymalną drogę włączenia tego pożądanego rozwiązania, często niezbędnego dla samodzielnego funkcjonowania osoby z niepełnosprawnością do systemu. Tak naprawdę ta propozycja jest wynikiem współpracy z organizacjami

pozarządowymi. To one stworzyły dobre i doszlifowane standardy tej usługi, często oparte na lokalnych uwarunkowaniach, specyfice potrzeb wynikających z konkretnej niepełnosprawności. Kiedy rozważaliśmy, jak dokonać tej zmiany właśnie dzięki dialogowi z osobami, które realizują taki rodzaj wsparcia, z osobami z niepełnosprawnościami, które z niego korzystają, postawiliśmy na możliwie pełną swobodę w doborze metod i sposobów jej realizacji. Stąd prosta w zapisie, ale niosąca wielką zmianę, propozycja dopisania do katalogu zadań, które mogą być finansowane ze środków PFRON usług wspierających niezależne życie – zmiana, która nie ogranicza sposobu realizacji, ale pozwala wybrać taki, który odpowiada na konkretne potrzeby. Umożliwienie zlecenia realizacji tego zadania organizacjom pozarządowym jest właśnie wyborem tego niestandardowego rozwiązania, które przyniesie wymierną korzyść dla osób z niepełnosprawnościami, gwarantując im pełny udział w każdym obszarze funkcjonowania społecznego.

A. P.-W.: W kontekście nowoczesnych instrumentów wsparcia powraca pytanie o definicję niepełnosprawności. Coraz częściej staramy się używać międzynarodowych standardów. Jednym z działań podejmowanych w tym zakresie jest również promocja Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF). Czy powinna być ona punktem odniesienia dla działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami?

J. D.: Analiza funkcjonowania orzecznictwa o niepełnosprawności w Polsce pozwala stwierdzić, iż pomimo rosnących wymagań spełnia on swoje zadanie. Dziś mamy sprawnie funkcjonujący model, w którym element medyczny został uzupełniony oceną osoby orzekanej w kontekście psychospołecznym i funkcjonalnym. Ze względu na charakter podmiotu tego procesu, którym każdorazowo jest indywidualna osoba, pojęcie personalizowania ma priorytet w postrzeganiu osoby niepełnosprawnej. Orzekanie o niepełnosprawności jest zatem oceną ograniczeń możliwości funkcjonowania konkretnej osoby w życiu społecznym i zawodowym, będących następstwem naruszenia sprawności organizmu – co jest zgodne z obecnym podejściem do niepełnosprawności prezentowanym na gruncie Międzynarodowej Klasyfikacji Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF). W podejściu zaproponowanym przez ICF wprowadza się pojęcie „niepełnosprawność” w celu oznaczenia wielowymiarowego zjawiska wynikającego z wzajemnych oddziaływań między ludźmi, a ich fizycznym i społecznym otoczeniem. Niepełnosprawność jest rozumiana zatem nie tylko jako rezultat uszkodzenia zdrowia, lecz jako wynik barier, jakie napotyka osoba w środowisku. W naszym modelu orzekania o niepełnosprawności, przy zachowaniu dotychczasowego zakresu jego kryteriów niezbędne jest pogłębienie diagnozy funkcjonalnej zgodnie z zasadami ICF. W ewentualnych modyfikacjach definicji niepełnosprawności i stopni niepełnosprawności będziemy dążyć, także w oparciu o zasady ICF, do jak najpełniejszego odzwierciedlenia natury niepełnosprawności.

A. P.-W.: Serdecznie dziękuję za rozmowę.